

**Grażyna Szelałowska,
Kaznodzieje, nauczyciele, politycy. Ruchy
przebudzenia religijnego i modernizacja w regionie
nordyckim w XIX wieku**

Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, ss. 288.

Autorka tego opracowania należy do wąskiego grona historyków polskich zajmujących się dziejami krajów skandynawskich. Studia na kierunku historii odbyła na Uniwersytecie Kopenhaskim w latach 1971–1974. Jest autorką syntez: *Dania. Historia państw świata w XX i XXI w.*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2010; *Historia Norwegii XIX i XX wieku* (wspólnie z Krystyną Szelałowską), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019 oraz monografii: *Idea zjednoczonej Północy w skandynawskim ruchu studenckim I połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992 i *Poddany i obywatel. Stowarzyszenia społeczne w Danii w dobie transformacji ustrojowej w XIX wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2002. Zagadnienie, którym zajęła się Autorka w recenzowanej książce należy do czołowych tematów, jakimi interesuje się historiografia krajów skandynawskich. Historycy skandynawscy mają zwyczaj spotykać się co 3 lata na osobnych kongresach i dyskutować, koncentrując się tylko na dwóch głównych tematach, aby spojrzeć na nie z perspektywy historyka Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii czy Islandii i ustalić co było wspólne, a co było specyfiką dziejów badanego społeczeństwa. W krajach kontynentu europejskiego takiego rozwiązania raczej nie stosuje się.



Dyskusje nad zagadnieniem odnowy religijnej, „luteranizmu ludowego” w luteraniskich krajach Skandynawii zapoczątkował Kongres Historyków Nordyckich w Helsinkach w roku 1967. Byłem jego uczestnikiem i opublikowałem sprawozdanie z tych obrad (zob. *Sprawozdanie: XIV Kongres Historyków Nordyckich w Helsinkach*, Komunikaty Instytutu Bałtyckiego 1967, s. 134–136). Na treść omawianej tu książki składa się: wprowadzenie, osiem rozdziałów właściwej treści, zakończenie, bibliografia, spis ilustracji i indeks osób.

We wprowadzeniu Autorka formułuje zakres swojej pracy, a w rozdziale pierwszym „Państwo, Kościół, wiara: reformacja w państwach nordyckich i kształtowanie się relacji między państwem a Kościołem luteraniskim”, wskazuje na napięcie, jakie pojawiło się już w końcu XVIII wieku między oficjalnym Kościołem luteraniskim a wiernymi, zwłaszcza warstwą chłopską. Powstał wówczas ludowy ruch kaznodziejski, który spotkał się z powszechną akceptacją większości społeczeństw w krajach skandynawskich. Ruch ten nie kwestionował zasad Konfesji Augsburskiej, nie był sektą. Można doszukiwać się jego genezy w osiemnastowiecznym pietyzmie rodem z Niemiec, którym w znacznym stopniu zajmuje się Autorka w rozdziale pierwszym. Pietyzm był ruchem religijnej odnowy i odpowiedzią na skostnienie charakterystyczne dla ówczesnej ortodoksji luteraniskiej. Twórcami pietyzmu byli teolodzy: Filip Jakub Spener (1635–1705) i August Herman Franke (1663–1727), pastor w Halle. Droga do odnowy Kościoła – zdaniem Spenera – to kazanie budujące wrażliwość religijną a zwłaszcza godziny biblijne dla wiernych w mniejszym gronie. Spener był ostro krytykowany przez ortodoksyjnych luteran za tworzenie „Kościół w Kościele”. Z kolei Franke pisał: „centnar żywej wiary należy wyżej cenić, niż centnar wiedzy historycznej”. U podstaw teologii A. H. Frankego legła teza „o miłości bliźniego”. Tworzył on sierocińce, szkoły, instytucje misyjne oraz kółka biblijne zwane przez jego przeciwników konwektyklami. Ruch pietystyczny spotkał się ze znacznym poparciem króla pruskiego Fryderyka Wilhelma I (1703–1740) i znalazł grono zwolenników w Królewcu. Podobnie było w polskiej części Prus, w Prusach Królewskich a dokładniej w Gdań-

sku i Toruniu. Mamy obecnie do dyspozycji najnowsze opracowanie tego zagadnienia pióra Liliany Lewandowskiej, pt. *Praktyczne chrześcijaństwo. Studium z gdańskich sporów pietystycznych 1692–1703*, Toruń 2019 jak i starsze Stanisława Salmonowicza, *Pietyzm na Pomorzu polskim oraz w Wielkopolsce w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 1979, nr 27, z. 2, s. 95–105 oraz *Pietyzm w dawnym Toruniu*, „Rocznik Toruński” 1978, t. 13, s. 85–114. Pietyzm podobnie jak w luterańskich Prusach ogarnął luterańskie społeczeństwo Śląska, tak nieodległego od centrum ruchu pietystycznego, jakim było Halle w Saksonii. Pietyzm na Śląsku doczekał się również opracowań polskich autorów. Były to: Józef Andrzej Gierowski, *Pietyzm na ziemiach polskich (do połowy XVIII w.)*, „Sobótka” 1972, nr 2, s. 238–261; Krystian Matwijowki, *Der Pietismus in Schlesien, Aufklärung in Polen und Deutschland*, „Acta Universitatis Vroclaviensis”, nr 1106, red. K. Bala, Wrocław 1989, s. 81–89; tenże, *Pietismus in Schlesien: das Zentrum in Halle und sein Einfluss auf die Protestanten in Schlesien*, [w:] *Halle und Osteuropa: Zur europäischen Ausstrahlung des hallischen Pietismus*, hrsg. von Johannes Wallman [et alii], Halle 1998, s. 231–241; tenże, *Z dziejów pietyzmu na Śląsku ze szczególnym uwzględnieniem ziemi oleśnickiej*, [w:] *Millenium Kościoła na Śląsku*, red. ks. bp J. Kopiec, Opole 2000, s. 147–153; tenże, *Z dziejów pietyzmu na Śląsku*, „Sobótka” 2004, R. 29, s. 303–309; tenże, *Pietyści a Konwencja w Alttranstädt*, [w:] *Religia i polityka. Kwestie wyznaniowe i konflikty polityczne w Europie w XVIII wieku*, pod redakcją Lucyny Harc i Gabrieli Wąs, Wrocław 2009, s. 209–214. Naturalnie Autorka omawianego opracowania nie miała obowiązku, przy tak rozległym temacie, przywoływać dorobku polskiej historiografii w zakresie badań nad pietyzmem, jednak dla czytelnika tej recenzji może wydawać się pożyteczne. Dobrze, że Autorka wskazała na ważną publikację źródłową o pietyzmie, dostępną w języku polskim: Filip Jakub Spener, *Pia desideria [Serdeczne życzenia]*, przekład Małgorzaty Platajs, wstęp Janusz T. Maciuszko, Bielsko-Biała 2002. Warto było też tutaj odnotować spojrzenie współczesnej teologii luterańskiej na pietyzm w artykule Sussanne Schuster,

Lutherrezeption im Pietismus, [w:] *Das Luther-Lexikon*, Herausgegeben von Volker Leppin und Guury Schneider Ludorff, Regensburg 2014, s. 439–440. G. Szelałowska poświęciła także nieco miejsca nurtowi religijnemu jakim był herrnhutyzm hrabiego Nicolausa Ludwiga von Zinzendorfa (1700–1760), bliski koncepcji pietyzmu Spenera, tradycji husytów i braci morawskich. Nazwa herrnhutyizmu pochodzi od dóbr Herrnhut (Straż Pańska) na Łużycach Górnych, których właścicielem był hrabia von Zinzendorf. On to w roku 1722 przygarnął grupę uchodźców religijnych, potomków braci morawskich i zapewnił im zachowanie tożsamości wyznaniowej. Tu upomniałbym się o artykuł Dietricha Meyera, *Z Herrnhut w Nowy Świat. Daniel Ernest Jabłoński – towarzysz Nicolausa Ludwiga von Zinzendorfa i wygnańców morawskich*, [w:] *Budowanie mostów. Daniel Ernest Jabłoński w Europie wczesnego Oświecenia*, pod redakcją Joachima Bahlckego, Bogusława Dybasia, Hartmuta Rudolpha, Leszno 2010, s. 189–204 i w wersji niemieckiej: *Brückenschläge. Daniel Ernst Jablonski im Europa der Früaufklärung*, Herausgegeben von Joachim Balcke, Boguslaw Dybaś, Hartmut Rudolph, Dossel 2010.

W rozdziale drugim „Skandynawia w XIX w.” (s. 58–88) Autorka przedstawiła w zarysie główne linie rozwojowe społeczeństw i państw skandynawskich w XIX stuleciu. W przypisach nie odnalazłem syntezy Tadeusza Cieślaka, *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*, PWN, Warszawa 1978; tenże, *Historia Finlandii*, Ossolineum, Wrocław 1983 i monografii Bernarda Piotrowskiego, *Walka Norwegów o rozwiązanie unii politycznej ze Szwecją, 1884–1905*, Poznań 1974. Upominam się o te prace polskich autorów, bowiem dostęp do opracowań w językach skandynawskich dla przeciętnego polskiego czytelnika ze względu na bariery językowe jest z natury rzeczy utrudniony.

W kolejnym rozdziale – trzecim „Ruchy kaznodziejskie w Skandynawii w XIX wieku – początki”, Autorka zajęła się najpierw początkami ruchu kaznodziejskiego w Skandynawii, a więc recepcji z Niemiec zarówno pietyzmu, jak i herrnhutyizmu, a następnie oryginalnych skandynawskich ruchów religijnych haugianizmu (s. 97–107) i grudtvigianizmu (s. 110–116). Neopietystyczny kaznodziejski ruch religijny w XIX

stuleciu, do którego przyłgnęło określenie „ruch przebudzeniowy”, w literaturze niemieckiej nazywany „Erweckungsbewegung” objął znaczną część Europy i Amerykę Północną. Był to ruch odnowy religijnej, stanowiący przeciwwagę dla racjonalizmu Oświeceniowego. Obawa przed sekularyzacją postaw u wiernych powodowała, iż oddolny ruch kaznodziejski przyczyniał się do większego rygoryzmu w przestrzeganiu zasad wiary. Zabrakło być może w książce tego europejskiego tła (zob. E. Bayreuther, *Die Erweckungsbewegung*, Göttingen 1977; G. Ruhbach, *Die Erweckungsbewegung und ihre kirchliche Formation*, [w:] *Die Geschichte der Evangelischen Kirche der Union*, Bd. 1, red. J. F. Goeters, R. Mau, Leipzig 1992, s. 159–174). Można też było wspomnieć, iż ruch ten noszący nazwę gromadkarstwa był charakterystyczny dla drugiej połowy XIX w. również na Mazurach, Pruskiej Litwie a także wśród emigrantów z Mazur w Westfalii (zob. Grzegorz Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, rozdział zatytułowany „Gromadkarstwo”, s. 309–331). Tymczasem wróćmy do problematyki skandynawskiej. Otóż, haugianizm wiąże się z nazwiskiem jego twórcy, norweskiego chłopca, Hansa Nielsena Hauge (1771–1824). Hauge w roku 1796 w czasie pracy w polu podczas śpiewania psalmu doznał niezwykle mistycznego przeżycia religijnego, które wyzwoliło w nim chęć poświęcenia się głoszeniu Słowa Bożego. Rozpoczął on swego rodzaju działalność misyjną, przemierzając wzdłuż i wszerz całą Norwegię, organizując w *gårdach* i *bygdach* godziny biblijne. Spotykał się nie tylko z ciekawością, ale i z aprobatą słuchaczy. W swoich kazaniach wskazywał na panującą bezbożność i nawoływał do pokuty i poprawy. Wyraźnie nawiązywał do ruchu pietystycznego tak popularnego w krajach niemieckich. Hauge krytykował też pastorów za ich niewystarczającą pracę duszpasterską. Niektórzy duchowni byli zaniepokojeni jego samowolną kaznodziejską działalnością. Podobnie władze świeckie mogły obawiać się przeobrażenia ruchu religijnego w ruch kontestujący porządek społeczny. W celu powstrzymania działalności Haugego wykorzystano ustawę *Konventikkelplakaten* z 13 stycznia 1741 r., która zabraniała organizowania zgromadzeń religijnych przez osoby świeckie bez

zezwoleń proboszcza. Haugego kilkakrotnie aresztowano. W więzieniu spędził 10 lat. Tymczasem jego poglądy, dzięki jego książkowym publikacjom, cieszyły się wielką popularnością. Hauge miał również własny program socjalny. Uważał, iż aby polepszyć swą sytuację ekonomiczną, chłopcy powinni tworzyć spółki dla prowadzenia korzystnych interesów handlowych. Haugianizm przeżył swego twórcę. W latach 1830–1840 szacuje się liczbę haugianistów od 30 do 50 tys., a czytelników, choćby jednej jego książki, na 100 tys. osób, kiedy ogólna liczba mieszkańców Norwegii wynosiła ok. 900 tys. Autorka wykorzystała wiele edycji pism Haugego. Nie dotarła natomiast do jego czterotomowej korespondencji (zob. *Brev frå Hans Niesen Hauge*, tom 1, 1796–1804, t. 2, 1805–1822, t. 3, 1823–1824, t. 4 suplement i indeksy, ed. Ingolf Kvamen, A/S Luther Forlag, Oslo 1971–1976, przekazałem Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu) oraz biografii Haugego (zob. Andreas Aarflot, *Hans Nielsen Hauge. Liv og bundskap*, Universitetsforlaget, Oslo 1971). Z kolei grundtvigianizmowi dał początek duński pastor Fredrik Severin Grundtvig (1783–1872). Autorka powołuje się przy omawianiu grundtvigianizmu na syntezę dziejów Kościoła duńskiego pióra Hala Kocha, *Danmarks Kirke gennem tiderne*, wyd. 5, Kopenhaga 1960. Bardziej dostępna ze względu na język publikacji jest biografia Grundtviga także Hala Kocha, *Nikolai Frederik Severin Grundtvig (1783–1872)*, Bremer Beiträge zur Freien Volksbildung, Heft 4, Hannover 1960. Grundtvig był podobnie jak Hauge zwolennikiem luteranizmu ludowego, a więc odrodzenia w Kościele poprzez zrzeszanie się w organizacjach kaznodziej-skich, daleki był jednak od pietystycznej egzaltacji i rygorystycznych zakazów np. tańca, czy palenia tytoniu. Nie widział potrzeby oddzielania religii od codziennego życia, wiary od nauki, chrześcijaństwa od kultury. Pisał, że najpierw się jest człowiekiem, a potem chrześcijaninem. Był on dzieckiem epoki romantyzmu. Głosił program odnowy narodowej edukacji (uniwersytety ludowe) i narodowej historii. Ruch „przebudzenia religijnego” objął także Szwecję i Finlandię, ale nie pojawili się tutaj przywódcy formatu Haugego czy Grundtviga.

W rozdziale czwartym „Przebudzeni i oświata: szkoły społeczne i uni-

wersytety ludowe” słusznie pisze Autorka, iż „w kulturze luteriańskiej alfabetyzacja i edukacja odgrywały rolę kluczową dla ewangelizacji od początków reformacji i wprowadzenia w regionie nordyckim nowego wyznania” (s. 131). Dobrze to ilustruje informacja, iż parafii Haram w prowincji Møre (Norwegia) w roku 1756, a więc w 20 lat po wprowadzeniu obowiązku konfirmacji, wierni w przedziale wiekowym od 7 do 34 lat w stu procentach potrafili czytać. Natomiast szczególne miejsce w tym rozdziale zajmuje omówienie koncepcji Grundtviga tworzenia uniwersytetów ludowych. Ich wkład w rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Danii w XIX w. był nie do przecenienia. Idee Grundtviga zostały recypowane także w Polsce. W roku 1924 Ignacy Solarz (1891–1940) utworzył w Szycach pierwszy uniwersytet ludowy w naszym kraju. Rozdział piąty „Ruchy przebudzenia wobec przemian kulturalnych i społecznych w drugiej połowie XIX w.” poświęcony jest zarówno grundtvigianizmowi, jak i konkurencyjnemu ruchowi kaznodziejskiemu, jakim była „Misja Wewnętrzna” ściśle już związana z państwowym Kościołem luteriańskim. Twórca tego ruchu pastor Vilhelm Beck (1829–1901) ustalał odmienne od Grundtviga priorytety „Najpierw Królestwo Boże, a potem cała reszta tj. kultura, świadomość narodowa i inne sprawy” (s. 164). Ruch „Misji Wewnętrznej” nie był zjawiskiem odosobnionym, ograniczonym do Kościoła luteriańskiego w Danii i pozostałych krajów nordyckich. Wystarczy tu wskazać na działalność tego ruchu w Prusach Wschodnich, zwłaszcza na Mazurach i Pruskiej Litwie (zob. G. Jasiński, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 80 i n.). Osobne miejsce w tej książce zajmuje szósty rozdział – „Walka z alkoholizmem i ruchy prohibicyjne”. Charakterystycznym zjawiskiem w XIX w. był masowy ruch trzeźwościowy w krajach protestanckich, zwłaszcza anglosaskich i nordyckich. W Skandynawii osiągnął on większe rozmiary w Norwegii i Szwecji, skromne w Danii. Grundtvig był zwolennikiem umiarkowanego picia alkoholu. Natomiast zgromadzenia religijne „przebudzonych” w Norwegii i Szwecji potrafiły pozyskać duże poparcie – zwłaszcza wśród kobiet – dla walki z alkoholizmem, nawet dla programu prohibicji.

Wyjątkowy pod względem tematycznym charakter ma rozdział siódmy, „Lars Levi Laestadius i ruch przebudzenia wśród Saamów”. Szwedzki pastor L. L. Laestadius (1800–1861) zapoczątkował ruch odrodzenia religijnego wśród ludu Saamów zamieszkującego Laponię. Proces chryścianizacji Saamów nie był zamknięty i ponowna ewangelizacja w duchu pietystycznym była wyzwaniem dla wspólnot kaznodziejskich, ruchu zwanego od nazwiska ich założyciela laestadianizmem. Wreszcie ostatni rozdział ósmy „«Przebudzeni» w nowoczesnym świecie” ukazuje wpływ religijnych ruchów wspólnotowych na udział jego członków w życiu politycznym (w parlamencie). W zakończeniu „Ruchy przebudzenia a modernizacja w Skandynawii” Autorka napisała: „Celem tych analiz i rozważań było przede wszystkim zwrócenie uwagi na fakt, że nordyckie systemy państwa opiekuńczego są konstrukcją trwalszą i bardziej rozbudowaną, niż to by się wydawało zewnętrznym obserwatorom... oraz na to, że istotną rolę we wznoszeniu tej konstrukcji pełnił i sam luteranizm i jego ludowa – kaznodziejska – odmiana” (s. 261).

W sumie polska historiografia wzbogaciła się o cenne opracowanie ważnego fragmentu dziejów naszych północnych sąsiadów.

Janusz Mattek